

Prawo narkotykowe w Hiszpanii

15 września 2010

Spożycie narkotyków w Europie na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci jest zmienne, ale samo w sobie jako zjawisko trwałe. Obecnie najłatwiej dostępnymi narkotykami w Hiszpanii są obok całkowicie legalnych kawy, alkoholu i papierosów marihuana, względnie haszysz i kokaina. Większość marihuany, oprócz rodzimej produkcji, trafia do Hiszpanii z Maroka, a kokaina bezpośrednio z Ameryki Południowej. W Andaluzji i na Teneryfie ilość ludzi spożywających marihuanę jest bardzo duża, szczególnie wśród miejscowych. Wielu z nich robi to otwarcie, na ulicy, w parkach, barach. Dzieje się tak zarówno w miastach, jak i na wsiach. Zarówno sama wyspa Teneryfa jak i pozostałe sąsiadujące z nią Wyspy Kanaryjskie nie są pod tym względem żadnym wyjątkiem. Zarówno marihuana, jak i kokaina, bywają zwykle dobrej jakości.

Co na to prawo w tym najbardziej z lewicowych krajów Europy? Prawo udaje, że jest mądrzejsze, niż setki tysięcy lat ludzkości i zabrania. Jest nie tak liberalne, jak w Holandii i tylko nieco mniej głupie, niż w innych krajach Europy. A mianowicie:

W Hiszpanii używanie narkotyków jest nielegalne, natomiast nie jest przestępstwem. Możesz, teoretycznie, palić i wciągać do woli. Przestępstwem jest czynienie tego w miejscach publicznych. Trawa, koks – obojętne, jeśli nie chcesz się narażać na sankcje prawne używaj prywatnie, a nie w miejscach publicznych. Oczywiście karalne jest prowadzenie samochodu po spożyciu narkotyków, z utratą prawa jazdy włącznie. Pod tym względem nie różni się to od prowadzenia po alkoholu. Ale tu uwaga – w Hiszpanii możesz prowadzić po wypiciu dwóch małych piw, czy kieliszka czerwonego wina.

Obecnie, według danych z Wikipedii (lato 2010) używanie marihuany jest legalne tylko w trzech krajach w Europie: w

Hiszpanii, Holandii i Czechach. Nieprzypadkowo Amsterdam, Barcelona i Praga są prawdopodobnie trzema najciekawszymi, najbardziej liberalnymi i interesującymi miastami Europy w ogóle. Przynajmniej jeśli idzie o obrazy olejne w galeriach sztuki.

Nie możesz handlować narkotykami, natomiast możesz uprawiać marihuanę na własne potrzeby w domu. Uprawianie marihuany na własne potrzeby nie jest karalne.

Po przejrzaniu stu stron w internecie na temat „posiadanie jakiej konkretnie ilości kokainy jest w Hiszpanii niekaralne” i nie znalezieniu odpowiedzi obiecuję dokonać za jakiś czas powtórnie przeglądu materiałów i podać konkretne liczby. Bez nich ten artykuł pozostaje niepełny. W skrócie: możesz posiadać małą ilość na własne potrzeby. To co prawda nielegalne, ale niekaralne. Karalność zaczyna się, zarówno w przypadku haszyszu, marihuany, i innych narkotyków, od konkretnych ilości handlowych. Osobiście nie sądzę, by to się prędko zmieniło, ponieważ głupota ludzka, w szczególności w sprawach obyczajowych dotyczących narkotyków, seksu, a także w kwestiach religijnych, zdaje się być cechą stosunkowo trwałą. Z głupotą trzeba uczyć się współżyć, a walczyć – piórem. Przynajmniej tyle w Europie wywalczyliśmy.

Autor: Antonio

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

OD REDAKCJI

Poglądy wyrażone przez autora są jego prywatnymi poglądami i nie odzwierciedlają światopoglądu Redakcji.